



▲ Doc. Janina Raclavska inauguruje konferencję naukową poświęconą Wistawie Szymborskiej. ◆ Wicedyrektor ds. programowych Instytutu Polskiego w Pradze Zbigniew Machaj oraz poetka Renata Putzlicher oglądają wystawę poświęconą twórczości i życiu Wistawy Szymborskiej zainstalowaną na ostrawskiej polonistycie.

Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

## MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POLONISTÓW

### Blżej Szymborskiej

OSTRAWA (mro) - O twórczości pierwszej damy współczesnej poezji polskiej, laureatki Nagrody Nobla, dyskutowano podczas zakończonej wczoraj dwudniową konferencją naukową „Wistawa Szymborska - tradycja i współczesność - recepcja”, którą zorganizował Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Ostrawskiego.

Przedstawiciele środowisk naukowych z Poznania, Brna, Łodzi, Bielska-Białej, Opola, Opawy, Katowic, Bydgoszczy, Wrocławia, Gdańska i Ostrawy oraz zaproszeni goście - m.in. tłumaczka **Vlasta Dvořáčková**, literaturoznawca **Labor Martinek** czy poetka **Renata Putzlicher** - Buchta wysłuchali wraz ze studentami i kadrą akademicką sławistyk i polonistyk ostrawskiej szereg wygłoszeń na temat twórczości tej najwybitniejszej filozofującej poetki polskiej.

Inauguracji konferencji dokonała doc. **Janina Raclavska**, po czym w imieniu konsula generalnego RP w Ostrawie (Piotra spotkania) wystąpił konsul **Andrzej Czarzawski**.

Reprezentujący władze uczelni profesor **Tadeusz Sitew**, w swoim zagajeniu podkreślił nośność przesłań polskiej poezji tak ważną dla studentów polonistyki.

„Informację o konferencji przyjąłem z wielką radością i pewnym zakłopotaniem, iż podobna konferencja nie została zorganizowana w naszym środowisku” - powiedziała **Anna Legiędowska**, znawca twórczości Szymborskiej z Uniwersytetu Poznańskiego, która referatem o milczeniu roślin w poezji Szymborskiej rozpoczęła część naukową obrad.

Nie istnieje chyba taki aspekt twórczości W. Szymborskiej, którego nie poruszono by na spotkaniu. Omawiano jej stosunek do przyrody, do człowieka, jej filozofię życia i sposoby wypowiedziania się, nie zaniechano małych form - rymowanek, limeryków, słynnych „odwódek” (czyli „Od wódki rozum krótki, od martini rozum miłki”, „pod-słuchać” czy „mossalków”). Nie pominięto jej prózy na łamach „Zycia Literackiego” czy „Gazety Wyborczej”, spraw związanych z angażowaniem się w publikacje tzw. drugiego obiegu.

Čiąg dalszy na str. 2

## PAŃSTWO MA NAS CHRONIĆ

### Dwa punkty widzenia

**KOŁODZIEJE** (db) - W pałacyku należącym do Rządu RC spotkali się 2 grudnia przedstawiciele rządu z reprezentantami mniejszości narodowych w RC oraz gośćmi z Rady Europy na seminarium nt. Umowy Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych.

Jak poinformowali „**GL**” **Rudolf Molifski**, członek Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych, i **Bronisław Walicki** wydelegowany przez Kongres Polaków. Uczestnicy mogli zapoznać się z dokumentami RE oceniającymi wdrażanie zasad Umowy w systemie legislacyjnym RC w ciągu minionych 5 lat. Doceniono starania poprowadzone przez RC w tym okresie, zwracając jednak uwagę na takie br-

ki jak m.in. niedostateczna reprezentacja mniejszości w organach państwa i w urzędach terytorialnych. Seminarium było też okazją do zaprezentowania gościom z RE punktu widzenia przedstawicieli władz RC na omawiany temat. Równocześnie swoje opinie i krytyczne uwagi mogli przedstawić ci, których Umowa dotyczy.

### DZIEWIĄTKA WYBIERAJĄ POLSKIE SZKOŁY

#### Nie będzie źle!

**CZ. CIESZYŃ** (sch) - Zaolziańskie polskojęzyczne szkoły średnie mogą liczyć w przyszłym roku szkolnym na podobne jak dotychczas zainteresowanie ze strony uczniów klas 9. Do takiego wniosku doszli uczestnicy spotkania doradców ds. wychowania i wyboru zawodu, które odbyło się w środę w Polskim Centrum Pedagogicznym.

Spotkanie prowadziła wicedyrektor bystrzyckiej PSP, **Renata Gill**, a wzięli w nim udział nie tylko nauczyciele ze wszystkich zaolziańskich pełnych podstawówek, ale również dyrektorzy czeskojęzycznego Gimnazjum Polskiego i Akademii Handlowej oraz przedstawiciele polskich klas karwińskiego Technikum Maszynowego i Średniej Szkoły Medycznej. - *Wszystko wskazuje na to, że również w przyszłym roku szkolnym w gimnazjum zostaną otwarte 4 klasy (3 w Cz. Cieszynie i 1 w Karwinie), samodzielnie polską klasę prawdopodobnie będzie miał również Akademia Handlowa. W pozostałych dwa placówki powinny natomiast się utrzymać polsko-czeskie klasy mieszane* - powiedziała R. Gill.

## KOLEJNE CENTRUM INFORMACYJNE

### Pomoc przedsiębiorcom

**TRZYŃNIEC** (man) - W pomieszczeniach agencji HRAT obok placu TGM nastąpiło w czwartek przed południem uroczyste otwarcie centrum informacyjnego dla drobnych oraz początkujących przedsiębiorców.

Oprócz kierownika spółki HRAT **Dawida Sventka** w spotkaniu wzięli udział wiceburmistrzowie miasta **Věra Palkovská** i **Miroslav Boublík**, szef Stowarzyszenia Gmin regionu Jablonkowskiego **Pavel Tomčala**, przedstawiciel regionalnego centrum informacyjnego w Trzyńcu **Jan Starzyk** oraz prezes Okręgowej Komory Gospodarczej **Pavel Bartoš**.

W nowo powstałej instytucji przedsiębiorcy będą mogli darmowo zaczerpnąć informacji dotyczących biznesu oraz zmian w nim zachodzących w związku z przystąpieniem RC do UE.

Initiatorem 70 centrów informacyjnych dla przedsiębiorców jest

Komora Gospodarcza RC. Dysponuje ona środkami przyznanymi jej na ten cel z budżetu państwowego.

- *W okręgu morawo-sląskim działają już cztery podobne instytucje. Biorąc pod uwagę niedużą odległość Frydka-Mistku od Ostrawy, przynajmniej pierwszeństwo Trzyńcowi, chociaż nie jest on miastem powiatowym. Nie chcemy, by tutejszy region był potraktowany po macoszemu* - stwierdził P. Bartoš.

Dla przypomnienia dodajmy, że oprócz centrum informacyjnego dla przedsiębiorców w Trzyńcu działa już centrum informacji turystycznej oraz miejskie centrum informacyjne (MEIS) dla szerokiego ogółu społeczeństwa.

## Jest kalendarz, tylko brać!

Już od wczoraj można uisnąć do lektury „Kalendarza Śląskiego 2004”. Od piątku jest on do nabycia w biurze ZG PZKO w Cz. Cieszynie, natomiast od poniedziałku kalendarz można kupić również w Bibliotece Regionalnej oraz w „Knihecentrum” w Karwinie, w Klubie Polskiej Prasy i Książki w Cz. Cieszynie oraz w księgarni przy Rynku Mariackim w Jabłonce.

„Kalendarz Śląski 2004” został wydany przez ZG PZKO pod redakcją **Kazimierza Gajdzicy** na 221 s. papieru kredowego. Według opinii jego pierwszych nabywców, „na pierwszy rzut oka różni się od poprzednich” i „zapowiada się nader ciekawie”, co jest niewątpliwą zasługą umiejtnie dobranych tematów oraz ciekawego układu graficznego. Na kartach „Kalendarza Śląskiego 2004” można zatem znaleźć kalendarium i kronikę wydarzeń, poezję i prozę, zdjęcie i rysunek, język literacki i gwarg, a także zarówno młode, jak i tradycyjne spojrzenie na naszą zaolziańską rzeczywistość. (sch)

## POGODA

**SOBOTA** - Pochmurno z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura w dzień 2-6 st., nocą 4-0 st. C. Wiatr płd.-zach. 8-12 m na sek.

**NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK** - Bez większych zmian. Temperatura w dzień od -5 do -1 st., nocą od -5 do -9 st. C.



- W takim składzie na osiedlu jest bezpiecznie.  
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

## UCHYBIENIA NIEMAL W KAŻDYM LOKALU

**REGION** (wak) - Ponad 160 lokali, w których odbywają się dyskoteki, sprawdzała w minionych dniach straż pożarna - zawodowa i ochotnicza. Impulsem do podjęcia akcji był pożar w karwińskiej dyskotecie „Pod Wilkiem”. Przypomnijmy to zdarzenie. Ogień wybuchł tutaj o trzeciej nad ranem dnia 25 października. W przepelnionej sali znajdowało się wtedy ok. 300 osób. Podczas pożaru zginęła 18-letnia kobieta, a spośród 61 rannych, 24 osoby odniosły poważne porażenia. Do zaproszenia ognia doszło w chwili, kiedy jeden z tańczących zapalił rąc. Od niej zapaliły się dekoracje na suficie. W dyskotecie otwarto było w tym czasie tylko jedno skrzydło drzwi wejściowych i brakowało wyjścia awaryjnego.

- *W okręgu morawo-sląskim strażacy mieli przeprowadzić kontrolę dwunastu największych dyskotek, lecz przebiegła ona tylko w dziesięciu; do jednej strażaków nie wpuszczono, w drugiej*

### Strażak w dyskotecę

odwołano imprezę. Wymogom bezpieczeństwa odpowiadał zaledwie jeden z kontrolowanych lokali - powiedziała **Barbora Gabzdylowa**, rzeczniczka Straży Pożarnej Okręgu Morawo-Sląskiego. - *Jak na razie żadnej dyskoteki nie zamknięto, w dwóch przypadkach właściciele zapłacili kary w wysokości 30. i 25 tys. koron.*

Strażacy wizytujący dyskoteki obserwowali z przerażeniem zaryglowane i zastawione drzwi

ewakuacyjne, zaślepione hydranty, a nawet brak podstawowego sprzętu gaśniczego. Podobne reakcje wywołała także kontrola materiałów, z których są wykonane ściany, podłogi i sufity w lokalach. Najczęściej były to drewniane, a także z innych materiałów łatwopalnych. Zdarzały się również drzwi otwarte nie tylko do środka pomieszczenia, a nie na zewnątrz, jak dyktują warunki bezpieczeństwa. We wszystkich przypadkach były one zamknięte przynajmniej na dwa zamki lub klódki.

Według informacji B. Gabzdylowej, strażacy w towarzystwie policji oraz strażników miejskich, sprawdzają będą te lokale coraz częściej. Wizyty będą niezaplanowane, ponieważ nie powinni się o nich dowiedzieć właściciele dyskotek.

## AWARYJNE LĄDOWANIE RZĄDOWEGO ŚMIGŁOWCA

### Premier Miller w szpitalu

**WARSAWA** - Premier Rzecypolitej Polskiej **Leszek Miller** po awaryjnym lądowaniu rządowego śmigłowca Mi-8 trafił w czwartek wieczorem do szpitala. Ma nadłame dwa kręgi pierwsze. Poinformował o tym dyrektor szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przy ul. Wolskiej w Warszawie, dr Marek Durlik.

Wypadek śmigłowca Mi-8 z kilkunastoma osobami na pokładzie, oprócz premiera m.in. także szefową jego gabinetu politycznego **Aleksandrą Jakubowską**, miał miejsce niedaleko Piaseczna pod Warszawą.

Według komunikatu Centrum Informacyjnego Rządu, oprócz Millera i Jakubowskiej ranni zostali: dwaj pracownicy CIR, lekarz, pięciu oficerów Biura Ochrony Rządu, 3 pilotów i stewardessa. Wszyscy są hospitalizowani w warszawskich szpitalach. Najciężej ranny jest oficer BOR-u, który w wyniku uderzenia śmigłowca o ziemię został uwięziony między fotelami.



### U rodaków

● W poniedziałek w Wiśle odbyło się spotkanie sąsiednich miejscowości: Wisły, Szczyrku, Brennej, Ustronia i Istebnej. Było ono kontynuacją imprezy, która miała miejsce w październiku na prochy Salmopol pod nazwą „Spotkania na szczytach”. Celem przedstawicieli miast, wśród których znaleźli się m.in. burmistrzowie Szczyrku i Wisły, Czesław Marek i Jan Poloczek czy wójt Brennej Tadeusz Mędrak, było ustalenie kierunków wspólnej promocji i działań na polu turystyki.

● Leżące w powiecie cieszyńskim Chybie miało sporo kłopotów ze swoim herbem. Poprzedni obowiązujący od 1993 roku i reprezentował wszystkie pięć wsi, które tworzyły gminę. Na jasnoniebieskim tle były więc: głowa cukru, dwa zielone listki, żółta rybka, połowa drzewa i kosa. Herb od powiatu budził jednak kontrowersje wśród mieszkańców. Twierdzili bowiem, że głowa cukru wygląda jak zabandażowany palec, rybka jak śnięta, a roślina jak marihuana. W końcu skrzykował go także Heraldyczny Punkt Konsultacyjny przy Fundacji Tradycji Rzeczypospolitej. W zesłym roku gmina postanowiła go zmienić. Powrócono do tradycji. Obecnie nawijają na zamku do najstarszych wizerunków pieczęci.

● Obchodzący 26. urodziny Adam Malysz (KS Wisła Ustroń) bardzo dobrze rozpoczął sezon 2003/2004. W pierwszych zawodach Pucharu Świata w fińskim Kuusamo zajął dwukrotnie drugie miejsce. Dzięki temu z dorobkiem 160 punktów objął przewodnictwo klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. W piątkowych zawodach, w których pierwszoplanową rolę grał wiatr, Adam przegrał jedynie z reprezentantem gospodarzy Matti Hautamakiem.

● Dzieci z Bielska i okolic napisały listy do św. Mikołaja. Nie prosiły go jednak o prezenty. Głównie opisywały przygody swoje i przyjaciół. W środę w bielskiej Książnicy Beskidzkiej został rozstrzygnięty konkurs na najładniejszą listę do św. Mikołaja. Dzieci przysłały je przez prawie dwa miesiące. Do jurorów wpłynęło 177 prac. Dzieci czasami na jednej kartce, czasami na kilku stronach opisywały swoje przygody i opowiadały o przyjaciółch. Jury przyznało sześć nagród równorzędnych.

● Tytuł Lidera Polskiej Ekologii otrzymał Zywiec. To nagroda za liczne inwestycje ekologiczne i działania w zakresie ochrony środowiska. Nagrody są przyznawane w trzech kategoriach: przedsiębiorstwo, wyrób i gmina. O nagrodę w tej ostatniej kategorii walczyło aż 87 miejscowości. Zywiec wyróżniono za wprowadzenie systemu segregacji śmieci, unowocześnienie składowiska odpadów, a także rozbudowę oczyszczalni ścieków, sieci wodno-kanalizacyjnej i gazowej. Wreczenie nagród odbędzie się 9 grudnia w Warszawie.

● Kolej linowo-terenowa w Międzybrodziu Żywieckim budują od lipca Polskie Koleje Linowe - właściciel kolejkę m.in. na Gubałówkę i Kasprowy Wierch. Na górę Żar będzie jeździła ta sama kolejka, która przed modernizacją wozila turystów na Gubałówkę. Wagoniki są wyremontowane. Trwa montaż systemu elektronicznego. Prawie gotowa jest też bieżniaka obok trasa narciarska - na całej długości zamontowano już oświetlenie i instalacje do nasnieżania. Robotnicy niwelują też teren wokół stacji. Kolejka ma ruszyć jeszcze przed świętami.

● Najmłodszy mieszkaniec Żywieckiego biora udział w Złoty Wierszach Folklorystyczny. Dzieci poznają na nich stare obrzędy ludowe, a także uczy się, jak robić tradycyjne ozdoby choinkowe. Warsztaty trwają od 26 listopada do 17 grudnia - codziennie w innej miejscowości.



▲ Wykładu prof. Romana Bergera przyszli w środę wysłuchać nie tylko członkowie Towarzystwa Ewangelickiego. Fot. JACEK SIKORA

### ADWENTOWE SPOTKANIE Z PROF. R. BERGEREM

## Chrześcijaństwo a kultura

CZ. CIESZYŃ (kor) - Kompozytor i muzykolog prof. Roman Berger z Bratysławy był gościem adwentowego spotkania Towarzystwa Ewangelickiego w RC, które odbyło się w środę w sali konferencyjnej Rady Kościelnej Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. „Na Niwach”.

Uczestnicy spotkania mieli okazję wysłuchać wykładu pn. „Problematyka kultury chrześcijańskiej”, który gość ze Słowacji wygłosił wcześniej na II. Spotkaniu Słowackiej Inteligencji Ewangelickiej w 1999 r.

Jak powiedział przez Towarzystwa, ks. senior Bogusław Kokotek, *Advent to czas, kiedy wszyscy wracają do domu*. Przywitał zatem R. Bergera w rodzinnych progach. Nie dziwnego - jego ojciec, ks. superintendent Józef Berger był pierwszym powojennym zwierzchnikiem ŚKEAW i budowniczym kościoła „Na Niwach”, później zaś dziekanem Wydziału Teologicznego w Bratysławie. Obecny na spotkaniu biskup ŚKEAW, ks. Vladislav Volný podkreślił też, że rodzina Bergerów pisała na Zaolziu historię naszego Kościoła.

Spotkanie otworzyły dwie arie z oratorium „Mesjasz” Georga Friedricha Haendla w wykonaniu Agnieszki Wiśniewskiej (sopran) i Magdaleny Szwandy (organy) oraz krótka modlitwa, do której zaprosił zebranych ks. Kazimierz Suchanek.

Prawie półtorogodzinny wykład prof. Berger poświęcił zagadnieniu chrześcijaństwa i kultury oraz wartościom duchowym w dzisiejszym świecie. Z tekstem wykładu czytelnicy „GL” będą się mogli zapoznać w przyszłym tygodniu.

W ramach konferencji przedstawiono wystawę, którą przygotował Instytut Polski w Pradze. Jej otwarciem w pomieszczeniach ostarwskiej polonistki dokonał wicedyrektor Instytutu Zbigniew Machaj. Na czternastu planszach ukazano fotografie prywatne noblistki, czeskie przekłady jej dzieł i autografy.

### GOŚCIEM SIĘ BĘDZIE KS. BP V. VOLNÝ

## O współpracy między Kościołami

CZ. CIESZYŃ (kor) - Zaolziański Stowarzyszenie Inteligencji Chrześcijańskiej (SICh) po kilkumiesięcznej przerwie organizuje kolejne otwarte spotkanie. Odbędzie się ono w czwartek 11 bm. o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Rady Kościelnej Śląskiego Kościoła Ewangelickiego „Na Niwach” w Czeskim Cieszynie.

Gościem spotkania będzie wielki sympatyk SICh, biskup ŚKEAW, a zarazem przewodniczącym Czechskiej Eklezjalnej Rady Kościołów, ks. Vladislav Volný. Tematem jego wykładu będzie współpraca Kościołów w RC. Po wykładzie jak zwykle będzie okazja do dyskusji z gościem spotkania.

Przypominamy, że SICh jest organizacją o charakterze ponadnarodowym i międzykonfesyjnym, działającą na Śląsku Cieszyńskim po obu stronach Olzy. Stała się ona

platformą wspólnych kontaktów pomiędzy przedstawicielami różnorodnych grup społecznych, narodowych, kulturowych, naukowych i religijnych. SICh pragnie przyczynić się do integracji społeczeństw regionu Śląska Cieszyńskiego. Prezesem Stowarzyszenia jest ks. Piotr Jerzy Badura SJ, jego zastępcą zaś ks. senior Bogusław Kokotek z ŚKEAW. Poprzednie spotkanie SICh odbyło się w maju br., a jego gościem był b. premier RP, Jerzy Buzek.

### Śmiech jest jak kokaina

Śmiech aktywuje w mózgu ten sam obszar, co dawka kokainy, wskazują najnowsze badania, które publikuje pismo „Neuron”. Zespół naukowców ze Stanford University w Kalifornii przeprowadził doświadczenie w grupie 16 osób, którym pokazywano zabawną historię z gazety. Jednocześnie analizowano aktywność mózgu pacjentów z użyciem metody funkcjonalnego rezonansu magnetycznego.

Okazało się, że śmiech wywołano oglądaniem historyjki aktywowany obszar mózgu nazywane układem nagrody, które są odpowiedzialne za odczuwanie przyjemności i biorą udział w rozwoju uzależnień, np. uzależnienia od kokainy. Te same obszary mózgu ulegają aktywacji nie tylko pod wpływem narkotyków, które stanowią rodzaj nagrody, ale też pod wpływem widoku ładnej twarzy czy nagrody pieniężnej.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

### FOTOGRAFIE KALETY DLA WSZYSTKICH

## Beskidy w książce

BYSTRZYCA (man) - Pierwszą imprez, która odbyła się w sali miejscowego Domu Opieki Społecznej, była promocja książki pt. „Beskidy góry i ludzie” z prac fotograficznych Karola Kalety. W środę po południu, niemal sto gości imprezy obejm i solą, oraz piosenkę przywitał członek zespołu „Łaszcza”.

W spotkaniu wzięli udział m.in. wicehetman okręgu morawsko-śląskiego Zdzisław Wantula, kierownik zrzeczenia hutniczego Jarosław Raab oraz przedstawiciele bystrzyckiego samorządu. Nie zabrakło też wydawcy - właściciela wydawnictwa Wart Henryk Wawreczek.

Sylwetkę fotografa Karola Kalety, bystrzyczanina, który całe swoje życie związał z Beskidami, przedstawił inicjatorzy promocji. Zgromadzeni ponadto obejrzeli przeobrażenie z 1997 r., ze spotkania z okazji wydania pierwszej publikacji poświęconej fotografom K. Kalety - 54 stronicowej broszury wydanej przez Trzyńnicką agencję HRAT, której współautorem był Kazimierz Jaworski.

Karol Kaleta urodził się 15 czerwca 1906 roku w Bystrzycy. W tajniki fotografii zaczął się wglądać w atelier fotograficznym J. Romaniera, w 1926 roku założył własny atelier w Bystrzycy, a w cztery lata później zaczął pracować pod znakiem Foto Kaleta. Borykając się z trudnymi warunkami pracy fotografa wolał wesoła, chryz, pierwsze komunie, konfirmacje. Przeszedł całe Beskidy, utrwalając na swoich zdjęciach architekturę ludową, stroje, obrzędy i zwyczaje ich mieszkańców. Mając 80 lat, zaczął uprawiać rzeźbiarstwo. Zmarł 25. marca 1998 roku.

Chrzty nowej książki dokonali wicehetman Zdzisław Wantula i wójt Bystrzycy Anna Konderłowa.

### W REMONTACH ZADECYDUJĄ RADNI

## Z funduszem inaczej

JABLONKÓW (kor) - Zmiany w zasadach gospodarowania ze środkami z funduszu mieszkaniowego były jednym z tematów czwartkowego posiedzenia rady miejskiej.

Dotychczas do funduszu, którym dysponuje spółka Służby Techniczne (jej jedynym udziałowcem jest miasto), wpływały wszystkie pieniądze z czynszów. Te środki wykorzysty-

wano na wszystkie niezbędne remonty w miejskich mieszkaniach, których jest w Jabłonkowie ok. 160.

W myśl nowych zasad do funduszu trafić tylko 20 proc. z czynszów. Reszta będzie przeznaczona na remonty konkretnej klatki schodowej lub bloku mieszkalnego. O przeprowadzeniu remontu decyduwać będzie rada miejska.

z Francji i pokazał im nasze wyroby. Byli zachwyceni smakiem i dziwił się dlaczego nie promujemy takich produktów na zewnątrz. Zaproprowali, by kobiety się zorganizowały” - mówi wójt gminy Wiżajny, Jerzy Gora.

### Zapach przeciw depresji

Orangutany z ZOO w Denver poddawane są zabiegom aromaterapeutycznym. Opiekunowie twierdzą, że leczenie zapachami usmierza symptomy alergii, problemów żołądkowych i psychicznych dolegliwości.

8-letniej Alki aromaterapia pomaga na depresję spowodowaną śmiercią matki. Po jej odejściu dwa lata temu małpka przestała być radośna. Jej zachowanie wróciło do normy, kiedy zapewniono jej terapię olejkami eterycznymi. Jej noworzyś, 20-letni Mias, otrzymuje okłady z rumianku na prawe ucho. I dzięła na nos oraz z koprki i eukaliptusa na czoło.

## KARWINA MA JUŻ TYLKO JEDNO POLSKIE PRZEDSZKOLE. ALE JAKIE! Bajy, bajy, będziesz w... przedszkolu

W Karwinie, przy skrzyżowaniu ulic Karola Śliwki i Dr. Olszaka stoi żółty budynek. Kiedyś mieściła się w nim szkoła muzyczna, później dom usług socjalnych, od miesiąca zaś jedyna na terenie miasta polskie przedszkole.

Do nowego przedszkola siedemdziesiątka dzieci przeprowadziła się wraz ze swoimi paniami nauczycielkami. Helena Pawlas i Helena Zuk przyszyły tu z grupką dzieci z jednooddziałowej placówki w Nowym Mieście. Dwa oddziały z obecna kierowniczką Elżbietą Galszką i nauczycielkami Marią Liszk, Haliną Skwarło oraz Barbarą Kotolizę przyniosły się tutaj z sąsiedniej ul. Frysztaleskiej. Całość zaś funkcjonuje pod dyrekcją miejscowej PSP z dyrektorką Jadwigą Palowską.

### Bajy, bajy z dalekiego i bliskiego kraju

Przedszkole realizuje w ramach obowiązującego od dwóch lat w RC znanego programu dla przedszkoli swój własny program pn. „Bajlandia”. Inspiracją do stworzenia nazwy tego programu stała się Bajlandia z książki o Piotrusiu Panie, czyli wyspa cudownych zdarzeń. Nie oznacza to jednak, że dzieci w karwińskim przedszkolu żyją wyłącznie w fikcyjnym świecie bajek, baśni i legend. - Bajlandia, czyli bajy, bajy z dalekiego i bliskiego kraju, to program o charakterze patriotycznym, który realizują wszystkie trzy oddziały, oczywiście na miarę wieku i możliwości dzieci. Bliski kraj, to dom rodziny, przedszkole, Karwinia, Zaolzie, Polska i Czechy, zaś kraj daleki, to sąsiednie państwa, Ziemia oraz kosmos - wyjaśnia Elżbieta Galszka. Pod tym kątem oddziały - również nazwane bajkowo, bo Zaczarowany Las (starszaków), oraz Królestwo i Podwodne Królestwo (oddziały maluchów-sredniaków) - realizują swoje tematy tygodnia. Raz jest mowa o Polsce i związana z nią wędrowka po Beskidach i Tatrach sładkami Adama Malysza oraz po rzece Wiśle do Krakowa, Warszawy



▲ Uroczyste owarcie przedszkola było połączone ze spotkaniem z Mikołajem. Fot. FRANCISZEK BALON  
▲ Kierowniczką przedszkola Elżbieta Galszka ze starszakami w Zaczarowanym Lesie. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Jeśli zaś chodzi o organizację dnia, każdy oddział żyje swoim życiem. Każdy ma swoją szatnię i łazienkę, swoje stołki, przy których dzieci w ramach swojego oddziału zjadają posiłki, fortiepan, leżaki sprytnie ukryte za zasłonką. Oddziały są do letakowania mają tylko starszaki. - To taka sala na zapas, w której w razie potrzeby można by urządzić kolejny oddział - mówi E. Galszka. Na pytanie, czy na coś takiego się tutaj zanosi, z tajemniczym uśmiechem przytakuje.

Każdy oddział ma ponadto (lub w najbliższym przyszłości będzie miał) swoją własną niepowtarzalną wystrój. I tak np. w Zaczarowanym Lesie na zielono pomalowane szafki toną będą w leśnych zarostach (w szafkach mieszczą się klocki lego dacta, z którymi od 10 lat byłe przedszkole frysztaleskie realizowało spe-

cialny program edukacyjny). Ściany przedszkola zdobić będą zamek wawelski oraz zamek praski, w wystrój Podwodnego Królestwa znajdują natomiast „obowiązkowe” fale rzek Olzy oraz Wisły, od jej źródła w Beskidach aż po ujście do Bałtyku.

### To, co widać

Karwińskie polskie przedszkole może się pochłubić nie tylko odremontowanymi ścianami, świeżo pomalowanymi filizami. Chlubą przedszkola są również nowe mebleki ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz ogólny wystrój wnętrz, który zaprojektowała architekt Iwona Szupina - Brańska. - Nie wiedziałam, jak sobie poradzić z ogromnymi starymi drzwiami i korytarzami. Jak polczyć stare z nowoczesnym. Każdy mi co innego doradzał. Wtedy postanowiłam zwrócić się do fachowca - wyjaśnia E. Galszka.

Efekt od razu widać.  
BEATA SCHÖNWALD



▲ Dziewczynki korzystają z kuchenki ufundowanej przez Konsulat Generalny RP w Ostrawie. ◆ Chłopcy najbardziej lubią bawić się na dywanie - jezdzili. Fot. BEATA SCHÖNWALD

### MARIONETKI ■ MARIONETKI ■ MARIONETKI ■ MARIONETKI ■ MARIONETKI ■

## W Polsce, czyli nigdzie albo Wielkie dzięki panie Alfredzie

Dzisiaj, z okazji św. Mikołaja nie będzie felietonu, ani tonu przemienności-burzytelności. Przekazuje prezent - powiastę świąteczną dla dzieci z moralami.

A było tak. Za górami, za lasami, za dolinami, w pięknym kraju nad rzeką o cudownym brzmieniu nazywie się narod. W samym środku kraju stał zamek. W zamku mieszkał król. A pod zamkiem, w chałupach lud. Na obrzeżach tego kraju pędził spokojnie życie wieśniak Łapka. Dobry, poważny i szanowany przez sąsiadów. Kiedy Król umarł bezpotomnie, nikt nie zdziwiła wiadomość, że to właśnie Łapka zostanie jego następcą.

Łapka wprowadził się do zamku. Na powołanie nie zapomniał i zginął nie pozwolił. Prowadził ze sobą wszystkich ministrów, dozwolając i odłąd rządził sam. Narodził się dozwolając poddań Łapki, których kraj jako jedyny miał trwać wiecznie.

Co prawda bardzo szybko pojawił się balagan i zaczął się rozprzestrzeniać absurd, ale jak to miało znaczenie wobec wieczności. Naród podzielił się na wyznawców buraka i ziemniaka. Ale jaki ten podział miał znaczenie w obliczu wieczności. Ograbiono naród z majątków, ale co to wobec wieczności.

To było dawno i daleko. Jednak w tajemnicy powiem państwu, że naród trwał wiecznie i Łapka też, rządził wiecznie. Poświatł już znaczenie, ale jeszcze dziarsko i mocno trzyma w rękę dzieła ks. Dembolskiego. Reszta książek trafiła na śmietnik.

I tu opowiadka powinna się skończyć. I skoczyłaby się, gdyby nie pewna mała dziewczynka bawiąca się na śmietniku. Odtąd ta dziewczynka znalazła książkę rzekomego Ojca Literatury Narodowej i wyczytała jedno zdanie i krzyczył się il w pierśiach i nikt nie może jej uciszyć. „A cóż też widzę u ciebie: Rycy w popiele, a myśl w niebie!”  
HALINA SIKORA

### Post scriptum

Remont awarowego w środę uroczyste otwarcie przedszkola, mimo że przeprowadzono niemajął nakładem miejskich pieniędzy, niekoniecznie trzeba rozumieć jako aktów miasto w kierunku polskiej mniejszości. Oddanie do użytku zaadaptowanych lokalów to raczej naturalna konsekwencja decyzji wcześniej podjętych przez miasto. Decyzji nie tylko o połączeniu szkół i przedszkoli w jeden podmiot prawny, ale również o umieszczeniu ich pod jednym dachem - w budynku szkoły we Frysztaleskiej oraz w budynku obecnego przedszkola.

Zanim dzieci polskich karwińskich rodzin przekroczyły 3 listopada br. po raz pierwszy próg nowego przedszkola, nierz na naszych łamach informowaliśmy o postępach prac remontowych oraz terminach oddania go do użytku. Informacje te pilnie śledzili nie tylko mieszkańcy Karwiny, ale również nasi czytelnicy z innych miejscowości w trosce, czy aby przedszkole to zostanie otwarte na czas. Gwoli sprawiedliwości należy napisać, że nie zostało. Podany w lipcu przez rzecznika magistratu termin - początek października, nie został dotrzymany. Niemniej gwoli tejże sprawiedliwości należy zaakcentować również to, że nowe polskie przedszkole w Karwinie nie jest ani nędznym polskim gettem, ani żadną klifiką. Jest piękne i przestronne i jeżeli tylko nie braknie rodziców chętnych posyłać tu dzieci, będzie kwitnąć. (sch)











